

Henryk Skorowski

Ks. prof. dr hab. Jan Gliściński
(1948-1998) : były redaktor
"Seminare"

Seminare. Poszukiwania naukowe 15, 5-8

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Nie daj mi umierać Panie
w środku lata
gdy świeci słońce
i wiatr kołysze wysokie zboża
Kiedy mak zakwita
i tańczą na łące rumianki
Nie daj mi umierać Panie
w środku lata
gdy ciepło szumią drzewa
i niebo wszystkie z sobą nosi farby
Kiedy radosne koła zataczają
biało – czarne jaskółki
Nie daj mi umierać Panie
w środku lata...*

M. Dąbrowska, *Moje wędrowanie*



Ks. prof. dr hab. Jan Gliściński (1948–1998) **Były redaktor „Seminare”**

Przytoczone powyżej słowa są modlitwą poety zawierającą prośbę o to, by nie odchodzić z rzeczywistości ziemskiego wędrowania w samym środku życia. Lato bowiem jest synonimem życia – pełni życia. Dla Boga istnieje jednak tylko pełnia życia i dlatego czas Jego przychodzenia jest zawsze właściwy i odpowiedni. Te słowa poety w pełni odnoszą się do śmierci ks. Jana Gliścińskiego, wieloletniego profesora Akademii Teologii Katolickiej i Wyższego Seminarium Duchownego Księży Salezjanów w Łodzi. Bóg przyszedł po niego w sam środek lata kalendarzowego, gdy wszystko mówiło nam o życiu. Przyszedł po niego także w środku lata jego ziemskiego życia. Miał bowiem 50 lat. A ten wiek zawsze kojarzy się z pełnią ludzkich możliwości. Chciejmy zatem zatrzymać się i zadumać nad życiem naszego współbrata ks. Jana

Ks. Jan Gliściński urodził się 28 października 1948 roku w Łodzi, gdzie też został ochrzczony 14 listopada 1948 roku w parafii św. Teresy. Jego rodzicami byli Antoni i Józefa z domu Świerek. W Łodzi ukończył zarówno szkołę podstawową, jak i liceum zwieńczone zdaniem egzaminu dojrzałości w 1966 roku. W tym samym roku wstąpił do nowicjatu Zgromadzenia Salezjańskiego w Kutnie-Woźniakowie kończąc go złożeniem pierwszych ślubów zakonnych w 1967

roku. W latach 1967-1969 odbył studia filozoficzne w Oświęcimiu i Czerwińsku n. Wisłą. Po rocznej praktyce, którą odbył w Kutnie-Woźniakowie jako asystent nowicjatu rozpoczął studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym księży Salezjanów w Łądzie n. Wartą. Ukończył je w 1974 roku uzyskaniem stopnia magistra teologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz przyjęciem święceń kapłańskich, a następnie z polecenia przełożonych podjął pracę jako wikariusz parafialny w Aleksandrowie Kujawskim. W roku 1975 rozpoczął studia w Rzymie na Wydziale Literatury Klasycznej i Chrześcijańskiej Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego, uzyskując w roku 1978 licencjat, a w roku 1979 doktorat na podstawie rozprawy *Doctrina de catechizandi rudes apud sanctum Augustinum*. Po zakończonych studiach w Rzymie powrócił ks. Jan do Polski i w latach 1979-1985 pracował w charakterze wykładowcy patrologii i języków klasycznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Łądzie, pełniąc tam jednocześnie funkcję kierownika studiów. W roku 1986 ks. Gliściński został zatrudniony jako pracownik dydaktyczno-naukowy w Akademii Teologii Katolickiej, co wiązało się bezpośrednio z odejściem z Łądy i zamieszkaniem w domu profesorsko-studenckim w Łomiankach. W tym domu w latach 1988-1994 pełnił funkcję dyrektora tego domu, a wcześniej przez trzy lat funkcję wikariusza dyrektora. W roku 1995 wyjechał do pracy duszpasterskiej w Niemczech. Powrócił do kraju w 1997 i zamieszkał w domu salezjańskim w Aleksandrowie Kujawskim. Tam też zmarł 27 sierpnia 1998.

Z tych nieco suchych dat życiorysu wydobywa się postać ks. Jana Gliścińskiego jako salezjanina, kapłana, naukowca. I chociaż w jego śmierci Zgromadzenie straciło przede wszystkim wybitnego naukowca, to jednak nie wolno zapominać, iż był on także salezjaninem i kapłanem.

SALEZJANIN – ks. Jan Gliściński od młodości był zainteresowany i zafascynowany Zgromadzeniem Salezjańskim. Wynikało to bez wątpienia z faktu, iż pochodził z parafii salezjańskiej, w której na co dzień spotykał się z pracą i działalnością księży salezjanów. Stąd już w roku 1961 rozpoczyna naukę w Niższym Seminarium Salezjańskim w Czerwińsku. Ze względu na zamknięcie tego Seminarium w 1962 r. musiał kontynuować swoją naukę poza Zgromadzeniem. Nie mógł bowiem wstąpić do nowicjatu ze względu na brak wieku wymaganego przez prawo. W 1966 roku składa jednak podanie o przyjęcie do nowicjatu pisząc w podaniu i życiorysie: „obecnie pragnę nadal wstąpić do Zgromadzenia Salezjańskiego”. Takie stwierdzenie oznacza, iż pragnienie bycia salezjaninem towarzyszyło mu także wtedy, gdy podejmował naukę w Niższym Seminarium. Składając pierwsze śluby zakonne w 1967 roku staje się członkiem Zgromadzenia Salezjańskiego. Ugruntowuje swoją salezjańskość składając w 1972 roku śluby wieczyste. Salezjańskość ks. Jana ujawniała się w wielu sferach jego życia i działania. W tym miejscu warto odnoto-

wać jego aktywność w życiu własnej Prowincji. Przez wiele lat był wykładowcą i wychowawcą młodzieży salezjańskiej w seminarium. Wcześniej był także asystentem w nowicjacie, czyli najbliższym współpracownikiem magistra nowicjatu. Podkreślić także należy, iż był niemal stałym członkiem Inspektorialnej Komisji Formacji i Studiów, wieloletnim współredaktorem Biuletynu Salezjańskiego „Nostra”. Wspomnieć wreszcie należy, iż był uczestnikiem pięciu Kapituł Inspektorialnych oraz dwóch Kapituł Generalnych. Swoją znajomością języków służył Inspektorii jako tłumacz wielu jakościowo ważnych dokumentów Zgromadzenia i Kościoła. Można powiedzieć, iż jego salezjańskość oprócz wielu innych elementów przejawiała się w aktywnym uczestnictwie w życiu Zgromadzenia poprzez aktywność we własnej Inspektorii.

KAPŁAN – ks. Jan Gliściński był uczestnikiem Chrystusowego Kapłaństwa. Już wstępując do Zgromadzenia pisał, iż „pragnie poświęcić się Bogu jako kapłan”. W podaniu o dopuszczenie do święceń kapłańskich pisał: „uprzejmie proszę o dopuszczenie mnie do święceń kapłańskich, pragnę bowiem jako kapłan pracować w Zgromadzeniu Salezjańskim nad zbawieniem własnym i tych, których Opatrzność mi powierzy. Decyzję powyższa podejmuję świadomie i dobrowolnie”. Swoje kapłaństwo ks. Jan realizował nie tylko w pierwszym roku, w którym pracował jako wikariusz, katecheta i wychowawca ministrantów w Aleksandrowie Kujawskim w roku 1974. Realizował go także w okresie późniejszym. Już jako student udawał się z Rzymu w czasie wakacji do pracy duszpasterskiej w Niemczech. Pracował także w wielu parafiach włoskich. Będąc wykładowcą Wyższego Seminarium Duchownego w Łądzie służył pomocą kapłańską w okolicznych parafiach, głosił rekolekcje do młodzieży i starszych, aktywnie uczestniczył w duszpasterstwie służby zdrowia województwa konińskiego. Także później już jako profesor ATK regularnie brał udział w duszpasterstwie zagranicznym w okresie wakacyjnym. Ostatnie dwa lata jego życia związane są także z pracą duszpasterską w Niemczech oraz w Polsce w Aleksandrowie Kujawskim. Wydaje się, iż ks. Jan cenił sobie bardzo udział w Chrystusowym Kapłaństwie. Wykonując różnorodne funkcje nigdy nie izolował się od posługi duszpasterskiej, która związana była bezpośrednio z jego kapłaństwem.

NAUKOWIEC – ks. Jan Gliściński był jednak przede wszystkim salezjaninem-naukowcem. W tej dziedzinie odegrał szczególną rolę stając się naukowcem wybitnym. Po uzyskaniu doktoratu w 1979 w Rzymie i podjęciu pracy dydaktyczno-wychowawczej w Łądzie nie zadowolił się swoimi osiągnięciami naukowymi. Jego naukowe ambicje, ujawniane w licznych publikacjach, skłoniły go do dalszej pracy naukowej. Została ona zdominowana po objęciu stanowiska adiunkta przy Katedrze Literatury i Teologii Zachodu na Wydziale Teologicznym ATK. W roku 1990 uzy-

skuje stopień doktora habilitowanego humanistyki w zakresie historii starożytnej i patrologii na podstawie rozprawy „Polityka Kościelna św. Hilarego z Poitiers”. W roku 1994 zostaje mianowany przez Rektora ATK na wniosek Senatu Uczelni na stanowisko profesora i obejmuje kierownictwo Katedry Historii Kościoła Starożytnego. Prowadził przez wiele lat wykłady monograficzne, kursoryczne oraz seminaria w ATK oraz w Wyższym Seminarium Duchownym w Łądzie, które cieszyły się wśród studentów wielkim uznaniem. Był bowiem znakomitym znawcą problematyki patrologii i historii Kościoła Starożytnego. Współpracował z wieloma redakcjami naukowych czasopism, piastując między innymi stanowisko: redaktora naczelnego „Seminare”, współredaktora serii patrystycznej „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, współpracownika redaktora naczelnego „Collectanea Theologica”. Był też członkiem wielu towarzystw naukowych, w tym między innymi członkiem Komisji Badań nad Antykiem Chrześcijańskim, członkiem Komisji Sekcji Patrystycznej przy Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej. Ks. Jan, jako owoc swojej pracy naukowej, pozostawił po sobie w spuściźnie 3 książki oraz ponad sto artykułów i recenzji naukowych. Był także promotorem kilkudziesięciu prac magisterskich studentów ATK oraz Wyższego Seminarium Duchownego w Łądzie oraz wygłosił wiele referatów na licznych sympozjach i konferencjach krajowych i zagranicznych. Można powiedzieć, że dzięki nieprzeciętnym zdolnościom oraz pracowitości, był naukowcem wybitnym, który na stałe wpisał się w naukę nie tylko polską. Wydaje się jednak, iż z różnych względów nie do końca wykorzystał swoje naukowe możliwości. Nie ulega jednak wątpliwości, iż poprzez śmierć ks. Gliścińskiego Zgromadzenia straciło wybitnego uczonego, który w świecie nauki dobrze reprezentował Towarzystwo Salezjańskie.

Każde wieko trumny zakrywa jakąś historię. Jest to zawsze historia wielka, bo jej autorem był człowiek stworzony przez Boga i przez Niego powołany do wielkiej godności, bo do bycia Jego partnerem w dialogu miłości. Wierzmy, że także wieko trumny ks. Jana pokrywa historię, która w sposób istotny wpisuje się w wielką historię Zgromadzenia, i którą tylko sam Bóg potrafi do końca odczytać. I dlatego nie wołamy już za poetą „nie daj mi umierać Panie w środku lata”, ale akceptując Twoją wolę Panie, mówimy: dziękujemy Ci, że pozwalasz nam umierać w środku lata, wpisując nasze historie w historię Zgromadzenia i Kościoła.

Henryk Skorowski SDB